Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6000 Mk.
Zagranicą 12000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 850
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 28 (7364). Wtorek, dnia 6 Lutego 1923 r Rok XXXI

TELEGRAMY.

Opór litwinów.

PARYZ. Dziś przed południem odbyło się końcowe posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę konfliktu polsko-litewskiego. Delegat litewski odmówił przyjęcia propozycji Rady Ligi Narodów w tej sprawie i oświadczył, że jeżeli Polska nie będzie respektowała strefy neutralnej, — Litwini użyją siły. Viviani odpowiedział na oświadczenie delegata litewskiego bardzo energicznie i podkreślił, że w wypadku takiego postępowania Litwa naraziłaby się na sankcję, przewidziane statutem Ligi Narodów za naruszenie umów, obowiązujących członków Ligi.

Mianowanie wojewodów.

WARSZAWA 5. „Monitor Polski" ogłasza następujące nominacje:

1) wojewodą śląskim zamianowano pana Antoniego Szultisa, Naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim we Lwowie.

2) wojewodą tarnopolskim zamianowano p. d-ra Łucjana Zawistowskiego, radcę województwa we Lwowie.

3) wojewodą wołyńskim zamianowano p. Stanisława Srokowskiego, konsula generalnego i inspektora generalnego konsulatów zagranicznych Min. Spr. Zagr., a to na miejsce p. Mieczysława Mickiewicza, który na własną prośbę zwolniony został z urzędu wojewody wołyńskiego.

Zamach na Stambolijskiego.

GRAC. „Tagespost" donosi z Sofji: Gdy prezydent Stambolijskij, opuszczał wczoraj zgromadzenie narodowe, rzucono w niego bombę i dano 4 strzały. Szofer został zabity, służący premjera i jeden policjant ciężko ranni. Prezydent Stambolijskij ocalał. Z pośród 4 sprawców zamachu zdołano aresztować dwóch. Są to komitadże.

Jubileusz prof. Morawskiego.

KRAKOW D. 3 b.m. o godz. 12 odbyła się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość ku uczczeniu półwiekowej pracy naukowej prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, prof. Kazimierza Morawskiego W przepełnionej publicznością auli zagaił uroczystość serdecznem przemówieniem do jubilata rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, Wł. Natanson. Następnie wręczył jubilatowi odręczne pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, adjutant Prezydenta, rotm. Pasłowski. Prof. Witkowski, przemawiając imieniem polskich uniwersytetów, oraz imieniem Tow. Filologicznego we Lwowie, wręczył prezesowi Morawskiemu księgę pamiątkową; jest to zbiorowe dzieło przyjaciół, kolegów i uczniów jubilata. Następnie przemawiał imieniem uniwersytetu warszawskiego i Tow. Naukowego w Warszawie prof. Tadeusz Zieliński; wreszcie imieniem b. uczniów prof. Mowalirawski, prof. szkoły średniej Kokowskiego. Prezes Akademji Umiejętności Morawski, głęboko wzruszony, dziękował za życzenia. Po uroczystości w auli, składała jubilatowi hołd licznie zebrana przed uniwersytetem młodzież średnich szkół krakowskich, poczem uczestnicy uroczystości udali się na wspólne śniadanie do starego teatru.

Oprócz pisma Prezydenta Rzeczypospolitej, złożono na ręce jubilata adres uniwersytetu wileńskiego i adres wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego, ponadto cały szereg pism i depesz gratulujących, m. in. od prezydjum m. Krakowa, od wojewody krakowskiego, od związków i stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, oraz od licznych instytucji naukowych z całej Polski.

Wartość emisji 8 proc. poż. złotej.

WARSZAWA 5. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 3 bm. została zmieniona od 5 lutego wartość emisji obligacji ośmio-procentowej państwowej pożyczki złotej z r. 1922 a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego na 5,500 mk. polskich, co wyniesie za obligację wartości 10,000 mk. i 10 złotych — 65,000 polskich, oraz obligację 50,000 mk. polskich i 50 złotych 325,000 mk. polskich.

Wystawa w Katowicach.

KATOWICE (A.W.) 5 Dotychczas zwiedziło wystawę przeszło 40 wycieczek, przeważnie szkolnych z najbliższej okolicy, jak: Sosnowca, Zawiercia, Częstochowy, Bielska i Dąbrowy. Wczoraj zwiedziła wystawę średnia Szkoła Handlowa męska z Warszawy. Z Krakowa zapowiedziany jest przyjad 31 wycieczek, a oprócz tego z całej Polski wybierze się jeszcze do Katowic 50 wycieczek. Dyrekcja Wystaw Ruchomych zawiadamia, że szkoły które mają zamiar zwiedzić wystawę i proszą o nocleg w Katowicach będą miały przygotowane na ten cel lokale w szkole żeńskiej przy ulicy Szkolnej.

W Pasie neutralnym.

WILNO (A.W.) 5, W ubiegłą niedzielę odbył się w jednej z miejscowości pasa neutralnego zjazd Rad Okręgowych pasa neutralnego z okręgów Szyrwinty, Mejszagoła, Troki i Janiszki. Przybyło około 40 członków Rad Okręgowych. W sprawozdaniach przedstawicieli poszczególnych części pasa neutralnego wskazano na ciężkie warunki w jakich ludność przebywa z powodu gwałtów popełnianych przez partyzantów oraz przez regularne oddziały litewskie. Na zebraniu dokonano wyboru przewodniczącego Rady Głównej pasa neutralnego. Na stanowisko to wybrany został poseł Dr. Zajączkowski.

WILNO (A.W.) 5 Władze litewskie w części pasa neutralnego zajętej przez oddziały litewskie zarządziły rejestrację mężczyzn w wieku od lat 17 do 35.

Drożyzna w Gdańsku.

GDANSK. (A.W.) 5. Gdański Urząd Statystyczny ogłasza, że stopa drożyźniana (wyżywienie, oświetlenie, mieszkanie) podniosła się w styczniu w porównaniu z grudniem r. ub. o 93,9 proc.

Powstanie na Litwie rośnie.

KŁAJPEDA. (A.W.). 5 Korespondent „Dziennika Gdańskiego" dowiaduje się o systematycznem wzmacnianiu szeregów powstańczych przez dopływ regularnych wojsk litewskich. Armja powstańcza liczy już obecnie 40.000 ludzi. Komitet t. zw. Małej Litwy (Kłajpedzkiej) zwrócił się do prezydenta Hardinga z prośbą o pomoc w walce o wolność i poparcie w sprawie przyłączenia Kłajpedy do Litwy Kowieńskiej.

Zjazd kupiectwa polskiego w Katowicach.

KATOWICE W dniu 2 b.m. o godz. 11.30 nastąpiło otwarcie zjazdu kupiectwa polskiego. Otwarcie poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. administratora apostolskiego dr. Hlonda w kościele N. M. Panny.

Zjazd zagaił prezes tutejszego związku kupców, Wysocki. W skład prezydjum weszli pp.: Feliks Neumann z Warszawy jako prezes, Marchlewski z Grudziądza, Mazurkiewicz z Poznania i Adelmann z Krakowa, jako członkowie. Zjazd zaszczycili swą obecnością: marszałek sejmu śląskiego Wolny, inż. Wojnar z wojew

Śląskiego, senator Kowalczyk, grono posłów do sejmu śląskiego oraz zaproszeni goście. Przemówienia powitalne wygłosili sen. Kowalczyk i dr. Winiarski z Bydgoszczy. Następnie poseł Chełmoński wygłosił referat o uzdrowieniu gospodarki państwowej.

Po obiedzie wznowiono obrady. Poseł Janicki wygłosił obszerny referat o stosunkach, panujących w kupiectwie, nawołując do wytężenia wszystkich sił w kierunku rozwoju polskiego przemysłu i handlu na Śląsku. P. Wartalski z Warszawy omawiał rezolucje konferencji finansowej w Belwederze. Inż Koneczny poruszył sprawę koncernów węglowych.

Uchwalono szereg rezolucji. Jedna z rezolucji wzywa kupiectwo polskie do uczciwego kalkulowania cen, ograniczania się do normalnego zysku z obrotu. Jutro uczestnicy zjazdu zwiedzą ważniejsze zakłady górniczohutnicze na Górnym Śląsku.

Porozumienie rumuńsko-bolszewickie.

BELGRAD (A.W.) 5 Prasa belgradzka, specjalnie „Prawda" ogłasza informacje z Bukaresztu, według których Rumunja i Sowiety porozumiały się co do Besarabji. Układ został opracowany w Lozannie przez Ducę i Cziczerina. Rumunja jakoby zrzekła się 500 miljonów złotych lei, jakie w swoim czasie zostały wywiezione do Rosji, a wzamian Rosja zgodziła się na połączenie Besarabji z Rumunją.

W Zagłębiu Ruhry.

BORDEAUX (A.W.) 5 „Echo de Paris" na podstawie informacji z kół ministerjalnych donosi, iż położenie w zagłębiu Ruhry polepsza się z dniem każdym. W najbliższym czasie będzie można już podjąć wysyłkę większej ilości węgla do Francji. Na zapytanie, czy rząd niemiecki pojął już bezowocność uporu i skłania się do rozpoczęcia rokowań z Francją, jeden z ministrów oświadczył przedstawicielowi dziennika: „Nie będziemy rokować ani z panem Cunem, ani z żadnym członkiem jego rządu; chcemy przeprowadzić zadanie, które wzięliśmy na siebie, to jest zmusić Niemcy do zapłacenia rat reparacyjnych.

WIEDEN. (A.W.) 5 „Neue Freie Presse" donosi z Essen, że zamknięcie zagłębia Ruhry jest już wszędzie przeprowadzone, wskutek czego pociągi z węglem dla Niemiec już nie kursują. Ruch kolejowy jeszcze nie jest normalny.

Burmistrz z Duisburga Jarres, który przedwczoraj był aresztowany, został wypuszczony na wolność i wczoraj objął urzędowanie. Przeciwko inspektorowi celnemu w Duisburgu Jansenowi, który nie stawił oporu władzom okupacyjnym i przedłożył im księgi urzędu celnego, wdrożyli Niemcy postępowanie karne o zdradę ojczyzny.

BERLIN (A.W.) 5 Kanclerz Cuno przedstawił wczoraj przywódcom stronnictw położenie w Zagłębiu Ruhry, oświadczając, że nie uważa za prawdopodobne żeby Anglja i Ameryka w obecnem stadjum podjęły jakieś kroki decydujące. Rząd niemiecki dostosuje swoją politykę do każdorazowego położenia w Zagłębiu jak również do zachowania się Francuzów i uczyni wszystko aby zabezpieczyć robotnikom pracę i aprowizację. Kanclerz Cuno zaprzeczył również pogłoskom o różnicach poglądów w łonie gabinetu niemieckiego.

BERLIN (A.W.) 5 „Parlamentarisch Politisch Nachrichten" dowiadują się z kół urzędowych, że rząd niemiecki wystosował w ostatnich dniach do komisji reparacyjnej odpowiedź na jej notę w 23 stycz. r.b. Jak wiadomo nota komisji reparacyjnej zawiadomiła rząd niemiecki, że ultimatum angielskie uzyskało znów moc obowiązującą.

W odpowiedzi obecnej rząd niemiecki zajął stanowisko, że traktat Wersalski został naruszony przez Francję i Belgję i nadmienia, że dopóki nie otrzyma zadośćuczynienia ma prawo odmówić wszystkich świadczeń na rzecz tych państw. Rząd Rzeszy skłonny jest do rokowań nad definitywnem ustaleniem sum reparacyjnych i nad uregulowaniem świadczeń reparacyjnych tylko pod tym warunkiem, że obecny stan rzeczy zostanie zlikwidowany.

BERLIN (A.W.) 5 Związek detalistów berlińskich po niedawnej uchwale bojkotu towarów francuskich rozważa obecnie kwestję obecnego zakazu sprzedaży towarów francuzom i belgom, przebywającym w Berlinie. Projekt podobnej rezolucji jest jednak gorąco zwalczany przez poszczególnych kupców.

PODATKI.

Artykuły w dziennikach o podatkach nie należą do miłych, bo zawsze drażnią czytelnika. Sprawa jest jednak przy obecnym programie naprawy Rzeczypospolitej zbyt ważną, żeby je nie poruszać publicznie.

Wiceminister skarbu B. Markowski oświadczył, że niema potrzeby mnożyć nowych podatków, wystarczy pogłębić stare. Pogłębienie zaś ma polegać na uproszczeniu i podniesieniu do stopy przedwojennej. Przedstawiciel Rządu zaznaczył, co powitać należy z uznaniem, że zdeformowany system podatkowy oprze się na podatkach bezpośrednich, a mianowicie gruntowym budynkowym, przemysłowym, od kapitałów, rent oraz dochodowym. Podniesienie podatku do stopy przedwojennej dotyczy przedewszystkiem podatku gruntowego, który, żeby być równym przed wojennemu, musi być podniesionym 800—100 razy, zamiast wynosić 120 marek od morgi, musi wynosić 8—10 tysięcy, czyli dziesiątą część ceny korca zboża. W tym samym stopniu będą podwyższane podatki od zabudowań wiejskich.

Obliczono, że rolnicy polscy wielcy i mali płacili tytułem podatku gruntowego w zaborach austrjackim i rosyjskim sumę w przedwojennych markach niemieckich 53 miljonów. Obecnie suma ta dochodzi zaledwie do miljona. przed wojennych marek niemieckich. Za podstawę zmiany obliczeń brano dziesiątą część ceny korca żyta. Na tem obliczeniu się opierając postanowiło Ministerstwo skarbu wystąpić z projektem podwyższenia tego podatku 20 razy. Projekt powyższy złożyło Min. już w sierpniu r. b. we wrześniu projektowana ustawa podatkowa przeszła w Sejmie ustawodawczym.

W przededniu wyborów jednak posłowie bali się uchwalać takie podatki, któreby naraziły ich na szwank w opinji wyborców, zwłaszcza chłopskich. Oczywiście, że wstrzymanie tej uchwały przez Sejm miało dla skarbu państwa najfatalniejsze następstwa i było jedną z przyczyn spadku waluty polskiej. Oczywiście im bardziej waluta spadała, tem widoczniejszą stawała się konieczność wydatniejszej podwyżki, tak przed nowym Sejmem z początku o 40 razy. Ale i to nie pomogło, bo posłom jakoś nie było spieszno do uchwalenia podatku, który teraz musi być podniesiony 90 razy, albo i sto razy. Posłowie, sabotujący naprawę skarbu Państwa działają tem samem na szkodę Państwa i swoich wyborców.

W projekcie Ministerstwa jest też całkowita zmiana wymiaru podatku przemysłowego. Opodatkowaną będzie teraz nie dochodowość, ale obroty; a mianowicie o 2 procent. Co się tyczy podatku dochodowego, to Min. j. do podatku nowego, niema do niego wielkiego zaufania i zamyśla stosować go tylko do dochodów wielkich.

W roku b. bedzie stosowany tylko do tych, których dochód przenosi 2 miljony rocznie. Stawki podatkowe będą podnoszone w miarę dewaluacji, a miernikiem będzie cena zboża. To samo dotyczyć będzie automatycznego podnoszenia podatków pośrednich w miarę podnoszenia się cen opodatkowanych artykułów.

Przykład z podatkiem gruntowym wskazuje dowodnie, że sprawa podatków leży w rękach Sejmu. Jeśli Sejm odnosić się będzie w źle zrozumianym interesie wyborców i państwa nadal z taką „rezerwą" do sprawy podatków, to trudno będzie znaleźć wyjście z zawiłej sytuacji skarbowej, trudno będzie zapobiec katastrofie.

Czerwona czarna giełda.

Kilka tygodni temu zaszedł w Moskwie sensacyjny, wprost historycznej wagi wypadek. — Oto słynna moskiewska czarna giełda przeniosła się z Iljinki, to jest z ulicy do zamkniętego lokalu.

Nowy ten lokal położony jest na Nikolskoj i tem samem czarna giełda straciła prawo do miana Iljinki.

Zresztą rząd sowiecki zamierza urządzić normalną giełdę, a to w celu „unormowania" handlu sowieckiego. Jest więc na czasie rzucić ostatnie spojrzenie na ową słynną, czarną giełdę i wypisać jej jaki taki nekrolog.

Czarna giełda przetrwała całe pięć lat bolszewickich rządów. — Czasem ściśnięta w potężnym kułaku Czeki, ledwie, ledwie dawała znaki życia, czasem znów zupełnie otwarcie robiła brylantowe interesy. Życie jej pełne nagłych zmian i awantur posiadało nawet pewną poezję i dużo pikanterji. — Dziś, gdy jest ona do pewnego stopnia oficjalną i nawet posiada „miesto żytielstwa" awanturnicza część jej żywota na zawsze skończyła się.

Ale w jaki sposób doszło do owej przeprowadzki? Legenda głosi, że bank państwa zazdrosny o powodzenie Iljinki ustawił tam swego agenta. Człowiek ten już w krótkim czasie posiadł ogromny wpływ, tembardziej, że sprzedawał złoto. Złoto to, jakkolwiek ozdobione podobizną „krwawego Mikołaja", znajdowało chętnych nabywców. Otóż jednego pięknego dnia, a było to w listopadzie ubiegłego roku, agent ów oświadczył, że mu na Iljince za zimno i za wilgotno, i — przeprowadził się do jednego ze sklepów Gostinnawo Dwora. I — wszyscy poszli za nim. Magiczny dźwięk złota pociągnął wszystkich za sobą.

Ulica, przy której mieści się obecnie giełda leży w chińskiej części miasta w tak zwanym. Kitajskim Gorodie. Była to zawsze i jest dotychczas handlowa część Moskwy i składa się z krzywych i wąskich uliczek, krętych przejść i domów przeważnie bizantyjskiej architektury. Dawniej prawie na każdym domu widniały kolorowe światła, zapalane przed świętymi obrazami. Dawny rosyjski „kupiec" był pewny, że lampki owe ustrzegą jego pękatą ognioterwałą kasę. Ale przyszli bolszewicy, odznaczający się swym niesamowitym wstrętem do „kapitału" i wypróżnili kasy i zgasili światła, które paliły się od wieków.

Potem znów czasy się zmieniły. Kasy kupieckie stoją jeszcze w urzędach sowieckich i radują oko cudzoziemca, który ma zamiar lokować w Rosji swe kapitały, ale kasy te są — puste.

A Kitaj - Gorod znów się zaczyna ożywiać...

Coprawda „kupiec" w swym długim kaftanie z długą brodą i długiemi włosami zginął i z nim zginęły dawne zwyczaje i dawne szyldy. Któż nie znał nazwiska Morozow, Biełow, czy Ostrouchow! Dziś szyldy noszą dziwaczne nazwy, których nikt nie rozumie jak: Moskozwaj, Mochortrust lub Kominteru! Nie widać tablic z napisem: dostawca jego cesarskiej mości.

Kilka tylko sklepów należy do dawnych kupców, ale są one obrazem nędzy i opuszczenia.

Czarna giełda posiada obecnie obszerny gmach z szklanemi galerjami. W jednej z galerji panuje ścisk nie do opisania, to. — czarna giełda. Wrzawa, okrzyki i dźwięk liczonego i próbowanego złota rozlegają się po całym domu. Wszędzie stoją ludzie, którzy sprzedają złoto, albo liczą dolary. Monotonnie powtarzają się słowa: „Bieru zołoto" i „daju zołoto". A tam w głębi siedzi „człowiek" banku państwa i brząka złotem. Siedzi w oddzielnym szklanym kiosku, a obok niego panienka, która zapisuje. Bank państwa sprzedaje dziennie tylko ograniczoną ilość złota, by normować kurs. Ale bardzo często agenci sowieccy natychmiast wykupują złoto owo z powrotem. Przed kioskiem agenta tańczony jest prawdziwy polonez.

Rano wydaje on specjalne marki i marki te upoważniają do zbliżenia się do kasy. Publiczność stoi spokojnie długiemi szeregami i spokojnie czeka swej kolei. Polonez ten — do centrum giełdy.

Wszystkie obroty, kupno i sprzedaż czynione są na czarnej giełdzie na słowo, bez żadnych piśmiennych dowodów. Ktokolwiek ośmieliłby się nie dotrzymać słowa, naraziłby się na natychmiastowy i ostry bojkot. Zresztą zwyczaj ten panował w Rosji zawsze. Dawniejsi kupcy tak samo nie zawierali piśmiennych umów.

Najzabawniejsze jest ustanowienie kursu. Nagdzie nie zostaje ogłoszony, ani oficjalnie nikt go nie stwierdza. A jednak o pierwszej godzinie wszystkim wiadomy jest kurs każdej waluty. Po godzinie zna go cała Moskwa.

Kim są dzisiejsi giełdziarze moskiewscy? Dawniej widywano tam „człowieka" lub „artielszczyka" czy też kupca w wysokich butach lub eleganckiego „maklera". Dziś pod szklanym dachem giełdy kupczą dawni urzędnicy, adwokaci bez klijentów, akuszerki znudzeni czekiści, złodzieje kieszonkowi, nie powieszeni dotychczas burżuje, wypuszczeni z więzienia paskarze, aferzyści, z pod mniej lu więcej ciemnej gwiazdy i wiele innych osobników, do których nie można nawet zastosować żadnego określenia.

Przy tej samej ulicy mieści się giełda towarowa. Jest to wspaniały gmach, ozdobiony licznemi kolumnami. Tu rząd normuje ceny towarów, które sprzedaje trustom (to znaczy samemu sobie) i które kupuje od trustów (to znaczy od samego siebie).

Handel ten nie jest zbyt ożywiony. Pomimo to ceny codziennie prawie wzrastają. Ale nikt się tem nie wzrusza. Jest bowiem nie wzrost cen a spadek rubli sowieckich, a do tego są wszyscy oddawna przyzwyczajeni.

Tak samo jak za pierwszych lat wojny sprzedaje kupuje się tu wszystko, nawet rzeczy, które nigdy nie istniały. Dwaj giełdziarze, naprzykład rozmawiają:
— Co pan ma? — Źle mi się powodzi, mam apendicit — mówi drugi.

Zrobione kupuję dwa wagony! — odpowiada pierwszy. Było to małe nieporozumienie, gdyż w ogólnym zgiełku giełdziarz przesłyszał się, myślał że to antracyt!

Rosyjskie zwyczaje handlowe zawsze różniły się od europejskich zwyczajów i różnica ta widoczna jest i dziś.

Ten handel przy dźwiękach „Rigoletto" jest rzeczą conajmniej niezwykłą i w komunistycznej rupublice prawie śmieszną. A jednak są to, zaczątki przyszłego rozwoju Rosji i jako takie zasługują na uwagę.

Nowy projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Ministerjum sprawiedliwości zamierza wnieść wkrótce projekt znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta opiera się na zasadach ustawy o ochronie lokatorów przy uwzględnieniu tych prac i wniosków, które w swoim czasie przyjęła komisja prawnicza Sejmu Ustawodawczego.

Według tych wniosków zostaje nadal utrzymana zasada nieusuwalności lokatorów, jednakże przewidziane są pewne odstępstwa od tej zasady, zwłaszcza w związku z handlem mieszkaniami przez lokatorów, co się obecnie dokonywa na szerszą skalę.

Drugim ważnym punktem jest sprawa skali komornego. Skala dotychczasowa okazała się w praktyce nieodpowiadającą celowi. Skala ta staje się elastyczną przez to, że zostają powołane komisje komornianie, mające charakter komisji polubownych.

Nowem uzupełnieniem art. 10 ustawy o ochronie lokatorów jest prawo właściciela domu do wymówienia lokalu dla siebie. Komisja sejmowa, wychodząc z założenia, że na tem tle mogą powstać nadużycia i nieusprawiedliwione interesy lokatorów narażone być mogą na szwank, to prawo właścicieli obwarowała szeregiem przepisów. Komisja określiła zatem przedewszystkiem, kto nie może być rugowany, a więc nie mogą być

rugowani weterani powstań narodowych, wdowy i sieroty po zabitych na wojnach, prowadzonych od 1-go sierpnia 1914 roku, inwalidzi z tych wojen, zakłady wychowawcze i szkoły.

Jeżeli właściciel ruguje lokatora, celem zdobycia mieszkania dla siebie, to powinien wymówić lokal na kwartał, dostarczyć usuwanemu lokatorowi mieszkanie równowartościowe co do obszaru, jakości i położenia dzielnicowego, tudzież wypłacić mu pełne koszty przeprowadzki i zwrócić koszty instalacji, zaprowadzonych przez lokatora.

To są w ogólnym zarysie punkty, które będą brane pod uwagę przy redakcji nowego projektu. W sprawie tego projektu odbędzie się specjalne posiedzenie przedstawicieli ministerjów: sprawiedliwości, zdrowia publicznego oraz pracy i opieki społecznej. Następnie projekt ten może już w bieżącym tygodniu zostanie przedłożony Radzie ministrów.

Serdeczne „Bóg zapłać" majstrom stolarskim, Chórowi Bernardyńskiemu i wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie drogiej matki naszej ś. p.

Marji Grzybowskiej

składają

córki, zięć i wnuki.

KRONIKA.

— MILJONOWKA. Nr. 2,005,261 wyciągnięto z koła w sobotniem losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej.

Numer ten sprzedano w kasie skarbowej w Mińsku Mazowieckim.

— ZARZĄD STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W KALISZU zawiadamia Szanownych Stowarzyszonych, że w dniu 7 lutego rb. o 6-ej wiecz., w miejscu jak zwykle, odbędzie się ogólne zebranie.

Zarząd uprasza o liczne przybycie.

— POŚWIĘCENIE LOKOLU BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU. W ubiegłą sobotę, jak to donosiliśmy odbyło się poświęcenie Kaliskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Poświęcenia wobec kilkudziesięciu zaproszonych przedstawicieli władz, przemysłu handlu i banków dokonał ks. pr. J. Sobczyński, poczem nastąpiło śniadanie podczas którego dłuższe przemówienie wypowiedział przedstawiciel centrali p. Wańkowicz oddając placówkę w ręce dyrektora Kazimierza Scholtza. Po kilku jeszcze przemówieniach zebrani rozeszli się wynosząc bardzo miłe wrażenie.

— ODŁOŻENIE KONCERTU RECITAL. Z powodu choroby młodego kompozytora Saszy Helmana, Koncert-recital mający się odbyć w poniedziałek dnia 5 lutego został odłożony, bilety kupione są ważne, dzień koncertu podany będzie w specjalnych afiszach.

— ZWIASTUNY WIOSNY. W niedzielę nad Kaliszem przelatywało stado dzikich gęsi, co jest zapowiedzią, że większych mrozów już nie będzie.

— POLSKIE ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE. W Polskim Zjednoczeniu Mieszczańskim na posiedzeniach odbytych w dniach 17 i 31 stycznia rb. zostały dokonane wybory władz Stronnictwa w sposób następujący:

Do Prezydjum Delegacji Stronnictwa zostali wybrani: Prezes Henryk Barylski, Wice-prezes inż. Stefan Przanowski, sekretarz inż. Karol Maciejewski.

Do Prezydjum zarządu Głównego zostali wybrani: Prezes inż. Aleksander de Rosset, Wice-prezesi: dr. K. Rychliński, prof. H. Korwin Krukowski, sekretarz Bogusław Banaszkiewicz.

W lutym odbędzie się zjazd delegatów stronnictwa z całej Rzeczypospolitej w celach dokonania wyborów władz Centralnych i omówienia szeregu zagadnień programowych i taktycznych oraz stosunku do innych Stronnictw.

— SLUB. W dn. 3 lutego rb. o godz. 6 pp. w kościele św. Józefa ks. prałat Płoszaj pobłogosławił związek małżeński p. Jadwigi Jordanówny z p. por. art. Włodzimierzem Gryczyńskim.

— Z EKRANU. Kinoteatr Oaza wyświetla od soboty dnia 3 lutego współczesny dramat w 6-ciu aktach pod tytułem „Czy Grzech"?...

W rolach głównych Mia-May.

Anonss następnego programu „Tragedja księżnej Gagarin" w roli głównej nieporównana Mia-May. Sala dobrze ogrzana.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Straży ogniowej załatwiono następujące sprawy:

1) na miejsce p. mec. Józefa Radwana, który z powodu słabego zdrowia zrzekł się mandatu członka zarządu, powołano jako zastępcę p. S. Rydzewskiego.

2) Skarbnikiem Kasy zapomóg dla strażaków mianowano ognjomistrza W. Pawłowskiego na miejsce p. Schauba, który z powodu wyjazdu z Kalisza zrzekł się tego stanowiska.

3) Postanowiono przesłać podanie do Starostwa o podwyższenie opłaty za dyżur strażacki w kinematografach do 1500 mk. za wieczór, z czego 500 mk. otrzymuje strażak, 1000 zaś mk. dla Kasy zapomóg.

4) Składkę od członków popierających na rok bieżący uchwalono ustalić na 20.000 mk. rocznie i wniosek taki przedstawić ogólnemu zebraniu do zatwierdzenia. Członkom ofiarodawcom będą wydane specjalne znaki za oddzielną zapłatę kosztów tychże.

5) Jako jednorazową danine na rzecz Związku Florjańskiego, zgodnie z odezwą tegoż, wyasygnowano 25.000 mk.

6) Przyjęto do wiadomości postanowienie Magistratu, określające granice wyjazdu końmi miejskimi do pożarów, przyczem postanowiono wysłać do sąsiednich obywateli ziemskich i zarządów gminnych listy, zawiadamiające, że z powodu powyższego zakazu Magistratu, Straż kaliska wyjedzie zawsze do pożarów w dalsze nieco okolice, lecz tylko wtedy, o ile przysłane będą konie, a mianowicie jeżeli dojazd szosą — to 3 pary koni, jeżeli boczną drogą — to 3 fornalki, uprzednio zaś należy wysłać posłańca konnego lub zawiadomić telefonem, gdzie i jaki jest pożar.

7) Stan Kasy w dn. 19 b.m. wynosił 16.172 mk. Wobec ustawicznego braku pieniędzy na najniezbędniejsze nawet wydatki, postanowiono, oprócz oczekiwanego subsydjum od Zarządu miasta, zakrzątnąć się nad zdobyciem funduszów (nie należy to do funkcji strażaków). W tym celu chcąc utrzymać instytucję. Zarząd postanowił urządzić na dochód Straży ogniowej w dniu 10 lutego, w sali Rzemieślników Chrześć. maskaradę, a 4 marca, w połączeniu z Kołem Polek — wielki kiermarz. Oprócz tego zbierane będą ofiary dobrowolne.

8) Ponieważ co 3 lata odbywają się wybory naczelników oddziałowych, Zarząd na wniosek Komendanta Straży powziął w tej sprawie b. dobrą uchwałę, mianowicie, aby naczelnik, który przy wyborach nie otrzyma oddziału, nie tracił rangi, lecz przydzielony był do oddziału sztabowego, a starsi wiekiem — do oddziału senjorów.

9) Przyjęto w poczet członków czynnych Straży: pp. Władysława Kułakowskiego — do oddziału sztabowego d-ra Szmera i st. felczera Alfreda Jungto — do oddziału sanitarnego, Bronisława Składanowskiego - do sikawki parowej, Ludwika Bogdańskiego i Stefana Suchodotowa — do oddziału I.

— GDAŃSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE. Firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1 Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 22 do 28 stycznia 1923 r.

Sytuacja: W tygodniu sprawozdawczym marka niemiecka nadal katastrofalnie spadała, z powodu świadomego czy nieświadomego niedołęstwa rządu niemieckiego, który strzegąc interesa wielkich przemysłowców niemieckich doprowadza Niemcy do finansowego upadku. Rząd Cuna chcąc rzucić z siebie odpowiedzialność stara się wywołać strejki i rozruchy na tle patrjotycznym, aby od niego nie żądano rachunków.

W stosunku do dewiz zachodnich podnosiły się ceny na wszelkie towary, tak że w przeciągu tygodnia drożyzna podniosła się przeszło o 50 proc., co hamuje ruch towarowy i sprawia zastój w handlu.

Na początku tygodnia notowano na giełdzie Gdańskiej za dol. 22.681,57, za marki polskie 80,20 w końcu tygodnia za dol. 28.128,88, za marki poskie 87,22, na giełdzie Warszawskiej notowano na początku tygodnia za dol. 29.000, za markę niem. 1,27, w końcu tygodnia za dol. 32.650, za markę niem. 1,02.

Kawa: Brazylja podwyższyła swoje ceny o 6 pensów, wobec czego obrót w krajach produkcyjnych był bardzo nikły. W Hamburgu wzrósł popyt na towar loko tranzyto. Na rynku Gdańskim z powodu wysokich kursów dewiz poczyniono mało tranzakcji. Zapasy są dosyć poważne.

Rio 7584 mkn. 8725. mkp. Viktorja 7710 mkn. 8870 mkp. Guatemala I 12760 mkn. 14700 mkp. Guatemala II 11600 mkn. 13340 mkp.

Herbata: Popyt na towar loco Gdańsk, zwłaszcza na tańsze gatunki ożywiony, Poczyniono względnie mało tranzakcji.

Moning Congo 17490 mkn. 20115 mkp. Java Pecco 19046 mkn. 21902 mkp. Java Orange Pecco 19683 mkn. 22645 mkp.

Ryż: Ceny w dewizach obcych pozostały bez znaczniejszych zmian. Popyt na eksport był ożywiony, zaś ze strony Polski — słaby.

Burma II Orginal 1930 mkn. 2220 mkp. Burma II Mühlenware 1920 mkn. 2210. mkp.

Kakao: Tendencja bardzo spokojna. Oferty z krajów produkcyjnych były bez zmiany. Zapasy Gdańskie są poważne.

Amer. „Blumenthal" 3545 mkn. 4080 mkp. Angielskie 22 proc. tłuszczu 2910 mkn. 3346 mkp.

Korzenie: Tendencja spokojna. Ceny w obcych dewizach bez zmiany. Obrotów poczyniono mało. Zapasów na rynku Gdańskim jest bardzo niewiele.

Pieprz Singapore 5560 mkn. 6400 mkp. Cassia lignea 5435 mkn. 6250 mkp. Goździki Zanzibar 13650 mkn. 15700 mkp.

Śledzie: Pomimo zbliżającego się postu popyt bardzo słaby. Zapasy Gdańskie są poważne, należy się spodziewać, że wkrótce ruch się ożywi.

Norw. Vaar 20 r. 125380 mkn. 144190 mkp. Jarmouth Matties 233840 mkn. 268920 mkp.

Ceny w markach polskich i niem. rozumieją się wyłącznie cła przy kursie na giełdzie Gdańskiej dol. 29000, — funta ang. 127000, — gul. hol. 10.700, mkp. 87,22, na giełdzie Warszawskiej dol. 33.350, mkn. 1,15.

— SPŁOSZONY ZŁODZIEJ. Z mieszkania Salomona Nomburga przy ul. Ciasnej Nr. 17 usiłowano dokonać kradzieży pierzyny, złodziej został jednak spłoszony i umknął. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że złodziejem tym był ukrainiec Mikołajenko, zamieszkały przy ul. Podgórze Nr. 16

— ZA SPRZEDAŻ BEZ PATENTU. Niejakiej Taube Fraumant za sprzedaż bez odpowiedniego patentu owoców na ulicy skonfiskowano wagę oraz niesprzedane jeszcze owoce. Fakt ten winien być przestrogą dla innych tego rodzaju nielegalnych sprzedawców.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ze względów na to, że w drukującej się opowieści z wypadków Pogromu Kalisza w r. 1914, niby opartych na zeznaniach naocznych świadków (tłomaczone z rosyjskiego) wiele przytoczonych wypadków niezgodnych jest z prawdą. wymieniając nazwiska osób obecnych w Kaliszu, czem wyrządza im się wielką moralną krzywdę. Upraszam Sz. P. Redaktora o łaskawe pomieszczenie sprostowania, co do momentu mej osoby w przytoczonym wypadku.

W Nr. 27 „Gazety Kaliskiej" Nr. 11 opowieści w zeznaniu ś. p. adwokata L. Gadomskiego i w twierdzeniu p. Lutostańskiego, rzekomo przytoczono, jakobym na polach położonych obok b. mojego młyna, towarzyszył oficerom pruskim przy ułaskawieniu aresztowanych w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r.

Wierzę, że w tych strasznych chwilach, które przeżywaliśmy, wrażliwość i wyobraźnia aresztowanych, była tak silną i podniecona, że sama znalezienie się na czyjemś terytorjum w mocy wroga, czyniła ludzi najuczciwszych, współwinnymi, a wystarczała do tego odrębność, wyznania. Boć u nas w Polsce, jak ewangelik — to już nie Polak!

Tak i w tym wypadku opowieści powiedziano: „że przy ułaskawieniu Wilhelma, towarzyszył właściciel młyna niemiec Kunig".

Dziś, gdy prawie większość wróciła z ucieczki i są w Kaliszu, zeznania te składane w Rosji, wyniesione w panicznym strachu, winny być sprostowane, aby nie popełniać ponownie krzywdy, wielu najgodniejszym obywatelom. Co do opisu o mnie, nazwać muszę to wierutnym humbugiem, obliczonym tylko na uwłaczanium mej godności...

Jestem polakiem tu urodzonym i tu wychowanym, a jako przemysłowiec starałem się zawsze żyć duchem, tego kraju, jaki mi przodkowie moi wybrali za Ojczyznę. Kochać i pracować dla Polski nikt mi zabronić nie jest w stanie. Nie uciekłem ani do Niemiec, ani do Rosji, jak to wielu najżarliwszych Polaków zrobiło, ale przetrwałem i przecierpiałem najcięższe chwile okupacji, w Polsce!

W wypadku, o którym piszą świadkowie, zostałem wezwany pod grozą, aby wskazać co są zacz aresztowani, przez komendanta pruskiego, który zawładnął całą moją posiadłością młyna i mieszkania, na podwórku z odległości kilkuset kroków poznałem w liczbie aresztowanych pp.: Szpechta, Kupczyńskiego, Hemplów, Perlego i innych; drżący z przestrachu rzekłem: są to obywatele miasta, znani mi jako najporządniejsi ludzie. Oficer pruski wtedy rzekł do mnie idę powiedzieć im że im się nic złego nie stanie, a ja pozostałem na podwórku.

Zdala widziałem jak ich odprowadzono w pole i poniedługim czasie usłyszałem echo okrzyków „hurra. Co mówił do aresztowanych oficer pruski nie słyszałem i nie wiedziałem, gdyż nie „towarzyszyłem mu", co mogą potwierdzić wyżej wymienieni panowie, nie wydalałem się z podwórka.

Racz przyjąć wyrazy szacunku z jakimi pozostaję dla Sz. P. Redaktora!

Przemysłowiec JULJUSZ KUNIG

Kalisz, dn. 2.2—1923 r.

Redaktor [illegible] — Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.